NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego“ poświęcony sprawom oświatowym, kulturalnym i literackim

NR. 53 | Wąbrzeźno dnia 22 grudnia 1934 r | Rok 15



Ścięcie św. Jana Chrzciciela.

LEKCJA

Na czwartą niedzielę adwentu.

św. Pawła do Kor. rozdz. 1, wiersz 4—5.

Bracia! Tak niechaj człowiek o nas rozumie jako o sługach Chrystusowych i szafarzach tajemnic Bożych. Tu już więc szukają między szafarzami, aby który znalezion był wiernym. Ale u mnie to jest najmniejsza, iżbym był od was sądzony, albo od dnia ludzkiego; lecz ani sam siebie sądzę; albowiem się w niczem nie czuję; ale nie w tem jestem usprawiedliwion; a który mnie sądzi, Pan jest. A tak nie sądźcie przed czasem, ażby Pan przyszedł, który też oświeci zakrycia ciemności i objawi rady serc; a wtedy chwała będzie każdemu od Boga.

EWANGELJA

św. Łukasza rozdz. 3, wiersz 1—6.

Piętnastego roku panowania Tyberjusza cesarza, gdy Poncjusz Piłat rządził żydowską ziemią, a Heród (był) tetrarchą Galilejskim, a Filip brat jeog tetrarchą Iturejskim i Trachonitckiej krainy, a Lizanjasz Abileńskim tetrarchą, za najwyższych kapłanów Annasza i Kaifasza, stało się słowo Pańskie do Jana, Zacharjaszowego syna, na puszczy. I przyszedł do wszystkiej krainy Jordanu, opowiadając chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów. Jako jest napisano w księgach mów Izajasza proroka: Gotujcie drogę Pańską, czyńcie proste ścieżki Jego. Wszelka dolina będzie napełniona, a wszelka góra i pagórek poniżon będzie: i krzywe miejsca będą proste, a ostre drogami gładkiemi. I ogląda wszelkie ciało Zbawienie Boże.

Na uroczystość Bożego Narodzenia

EWANGEŁJA

św. Łukasza rozdz. 2, wiersz 1—14.

Stało się, że w one dni wyszedł dekret od cesarza Augusta, aby popisano wszystek świat. Ten popis pierwszy stał się od starosty Cyryjskiego Cyryna. I szli wszyscy, aby się popisali, każdy do miasta swego. Szedł też i Józef od Galilei z miasta Nazaret do miasta Dawidowego, które zwą Betleem: przeto iż był z domu i pokolenia Dawidowego, aby był popisan z Marją, poślubioną sobie małżonką brzemienną. I stało się, gdy tam byli, wypełniły się dni, aby porodziła. I prodziła Syna Swego pierworodnego, a uwinęła Go w pieluszki i położyła Go w żłobie, iż miejsca nie było im w gospodzie.



„A słowo ciałem się stało i mieszkało między nami".

A byli pasterze w tejże krainie czujący i strzegący nocne straże nad trzodą swoją. A oto Anioł Pański stanął podle nich, a jasność Boża zewsząd ich oświeciła. I zlękli się wielką bojaźnią. I rzekł im Anioł: Nie bójcie się, bo oto opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkiemu ludowi, iż się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowem. A ten wam znak: znajdziecie Niemowlątko uwinione w pieluszki i położone w żłobie. A natychmiast było z Aniołem mnóstwo wojska niebieskiego, chwalących Boga i mówiących: Chwała na wysokości Bogu: a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.

EWANGELJA

św. Łukasza rozdz. 2, wiersz 15—20.

Pasterze mówili jeden do drugiego: Pójdźmy aż do Betleem a oglądajmy to słowo, które się stało, które nam Pan pokazał. I przyszli kwapiąc się i naleźli Marję i Józefa i niemowlątko położone w żłobie. A ujrzawszy poznali słowo, które im było powiedziane o Dzieciątku tem. A wszyscy, którzy słyszeli, dziwowali się temu i co do nich pasterze mówili. Lecz Marja wszystkie te słowa zachowywała stosując w sercu Swojem. I wrócili się pasterze, wysławiając i chwaląc Boga ze wszystkiego, co słyszeli i widzieli, jak im powiadano.

EWANGELJA

św. Jana rozdz. 1, wiersz 1—14.

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. To było na początku u Boga. Wszystko się przez nie stało, a bez niego nic się nie stało. W niem był żywot, a żywot był światłością ludzi. A światłość w ciemnościach świeci, a ciemności jej nie ogarnęły. Był człowiek posłany od Boga, któremu na imię było Jan. Ten przyszedł na świadectwo, aby dał świadectwo o światłości. Była światłość prawdziwa, która oświeca wszelkiego człowieka na ten świat przychodzącego. Na świecie był, a świat jest uczynion przezeń, a świat Go nie poznał. Przyszedł do własności a swoiż Go nie przyjęli. A ilekolwiek ich przyjęli Go, dał im moc, aby się stali synami Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego, którzy nie ze krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. A słowo ciałem się stało i mieszkało między nami (i widzieliśmy chwałę Jego, chwałę jako jednorodzonego od Ojca) pełne łaski i pełne prawdy.

Na uroczystość św. Szczepana męcz.

LEKCJA

z Dziejów Apostolskich rozdz. 6, wiersz 8—10 i rozdział 7, wiersz 54—59.

W onych dniach Szczepan pełen łaski i mocy czynił cuda i znaki między ludem. I powstali niektórzy z synagogi, których zowią Libertynami i Cyrenejczykami i Aleskandryanami, i ci, którzy byli z Cylicji i Azji, mówiąc z Szczepanem. I nie mogli się sprzeciwić mądrości i duchowi, który mówił. — A słuchając tego, krajały się serca i zgrzytali nań zębami. On zaś pełen Ducha świętego, patrząc pilnie w niebo, ujrzał chwałę Bożą i Jezusa stojącego po prawicy Bożej. A krzyknąwszy głosem wielkim, zatulili sobie uszy i rzucili się nań jednomyślnie i wyrzuciwszy go z miasta kamienowali: a świadkowie kładli szaty swe u nóg młodzieńca, którego zwano Szawłem. I kamienowali Szczepana wzywającego i mówiącego: Panie Jezu, przyjmij ducha mojego! A klęknąwszy na kolana, zawołał głosem wielkim, mówiąc: Panie, nie poczytaj im tego za grzech! I to rzekłszy, zasnął w Panu.



„Panie, nie poczytaj im tego za grzech"

EWANGELJA

św. Mateusza rozdz. 23, wiersz 34—39.

Wonczas mówił Jezus rzeszom żydowskim i przełożonym kapłańskim: Oto Ja posyłam do was proroki i mędrce i doktory; a z nich jedne zabijecie i ukrzyżujecie w bóżnicach waszych: i będziecie je prześladować od miasta do miasta, aby przyszła na was wszystka krew sprawiedliwa, która rozlana jest na ziemi, od krwi Abla sprawiedliwego, aż do krwi Zacharjasza, syna Barachiaszowego, któregoście zabili między Kościołem i Ołtarzem. Zaprawdę powiadam wam, żeć przyjdzie to wszystko na ten naród. Jeruzalem, Jeruzalem! które zabijasz proroki i kamieniujesz tych, którzy do ciebie są posłani! Ilekroć chciałem zgromadzić syny twoje, jako kokosz kurczęta swoje pod skrzydła zgromadza, a niechciałoś; otóż wam zostanie dom wasz pusty. Albowiem powiadam wam: Nie ujrzycie Mnie odtąd, aż rzeczecie: Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie!

„Betleem Polskie"

w naszym teatrze

Niema zdaje się wśród kulturalnych obywateli nikogo, któryby bodaj raz nie widział na scenie piękne go utworu Łucjana Rydla p. t. „Betleem Polskie". W utworze tym znalazły nasze jasełka najwyższy wyraz artystyczny, późniejsze zaś dodatki i uzupełnienia w tekście nadają jasełkom tym obok okazałej oprawy scenicznej, także i w treści poetyckiej cechy wciąż żywej aktualności.

O ile pierwszy akt tego utworu podobny jest do innych jasełek, o tyle już w drugim akcie postacie Heroda i dygnitarzy dworskich zastosowane są do historji polskiej, Heród symbolizuje cesarza Wilhelma, w którego mowie tronowej streszczony jest cały dawniejszy ucisk ludności polskiej pod zaborem pruskim.



Choinka wigilijna

Trzeci akt, oparty na hołdzie Trzech Króli u Żłóbka, jest w „Betleem Polskiem" piękną wizytą patrjotyczną naszych świetlanych postaci historycznych, jak: Kazimierz Wielki Władysław Jagiełło, Jan Sobieski, konfederat Barski, ułan ks. Józefa i. t. d. Postacie te, mówiące wersety, krzepiące nas w latach niewoli, miarę doniosłych zdarzeń dziejowych lat ostatnich, zmieniały się i uzupełniały.

Rozpoczął to sam autor, gdy w r. 1818 na skutek wstrząsającej wiadomości o „pokoju Brzeskim" napisał dla występującego już w jasełkach Unity podlaskiego płomienny wiersz, będący oskarżeniem dla krzywdzicieli Polski. Po śmierci Lucjana Rydla dalsze uzupełnienie ‚Betleem" objął poeta Maciej Szukiewicz, dodając z postaci II aktu ułana Wąsowicza z pod Rokitny. Bohaterską Obronę Lwowa upamiętniła później „Betleem' w r. 1930 w pięknym wierszu jaki w usta młodocianego Orlęcia w mundurku gimnazjalnym, włożył ś. p. Edward Leszczyński. Przyszły później nowe postacie: Żołnierze Polskiego, dzisiejszego weterana z 1863 r. i Polski współczesnej, a Heród otrzymał cechy Lenina.

I tak „Betleem" wciąż trwa, bo zamknął w niem kawał swej pięknej duszy prawdziwy poeta i zawsze będzie kusić innych, by w tych pastorałkach dać wyraz ciągle to nowym przeżyciom Ojczyzny.

Legendy kwietne

Przy żłóbku w Betleem był także, jak nasze legendy opiewają, ułan. Stał na baczność, wyprostowany jak świeca.

Dziecina Jezus, widząc polskiego ułana w paradnym mundurze w lśniących karmazynach i granatach, ze zwieszającemi się z ramion sznurami i wysoką czapką ułańską z kitą, uśmiechnęła się radośnie.

I w pamięci Jezusa Dziecka, ułan zachował się długo....

Pewnego dnia siedziała Matuchna Boża przy okienku i na łonie trzymała śpiącą Dziecinę. Słoneczko świeciwesoło — było to ciepłe, letnie południe. W jego blaskach lśniły, pielęgnowane starannie dłonią Matki Bożej pelargonje, witułki, myrty i inne kwiatki, w których się lubowała.

Z ogródka dyszał wonią bez, dolatywał brzęk pracowitych pszczół.

Na twarzyczce śpiącej Dzieciny zaigrał śmiech.

Przez sen poczęła wyciągać i prężyć ramiona, jakby coś chciała ująć dłonią.

Panna Marja dłoń drobną przycinęła do swych ust świętych.

Tedy Dziecina przebudziła się i poczęła rozglądać się zdziwionemi oczyma. Szukała czegoś — czego znaleźć nie mogła. Usteczka poczęły układać sie w podkóweczkę i łezki, niby sznurki pereł, popłynęły z ocząt.

Matka Boża rozgląda się po kwiatach i jeden po drugim dziecinie podsuwa. Daremnie! Przyczyny płaczu nie mogła odgadnąć! Znał ją wszakże Anioł, strzegący snów Dzieciny. Widział, że Dziecku przyśnił się nikt winny, jeno nasz ułan barwny, jego granaty i karmazyny z białemi sznurami. Barw tych szukała Dziecina — wśród kwiatów na okienku i znaleźć nie mogła.

Więc kazał wyróść w doniczce natychmiast kwiatkowi, który miał cudne barwy, jak turkus nieba w nocy majowej i szkarłaty zórz rannych.

Z kielicha kwiatka wystrzeliwały włóczki białe, jakby sznury ułańskie. Na widok kwiata rozjaśniły się liczka Dzieciny i usteczka okrasił żywy uśmiech radości!

Taki był początek ułanek, które u nas nazywają także fuksjami.

Djonizy Królikowski



01049



Rodzina przy wieczerzy wigilijnej

Całe szczęście że...

Jako wielki zwolennik radja, przy którem spędzam bezmała cały wolny czas, boję się o jego przyszłość. Strach mnie przejmuje na myśl, że ono może już w niedalekiej przyszłości stanie się czemś normalnem, banalnym składnikiem zwykłego komfortu mieszkaniowego, ot tak, jak np. wodociąg albo telefon. Nasz dzisiejszy stosunek do radja — i do Polskiego Radja także — to jeszcze jakby współżycie z miłą, ale kapryśną kochanką. Te jej kaprysy czasem nas denerwują, nieraz nawet gniewają, więc nalegamy na nią, by się ich nareszcie pozbyła — ale gdyby się ich istotnie pozbyła, byłoby nam nieco... nudno. Otóż boję się, że radjo wydoskonaliwszy się technicznie i repertuarowo, przestanie nas irytować swemi trzaskami, gwizdami, przerwami i t. d., przestanie nas gniewać nudnemi transmisjami, zacznie funkcjonować bez zarzutu i wtedy skończy się jego „poezja" jak się skończyła poezja aparatów telefonicznych, gdy po ich zautomatyzowaniu przestaliśmy się irytować na panienki od telefonu, z reguły fałszywie nas łączące.

To też z obawą patrzę na powolne, ale stałe doskonalenie się techniczne radja i pocieszam się tylko i uspakajam, patrząc na równie powolne, lecz stałe zwiększanie się liczby abonentów radjowych w Polsce. Broń Boże, nie dlatego, żebym cieszył się ze zwiększenia się dochodów Polskiego Radja. Nie, od czasu, gdy moje własne dochody ulegają równie powolnemu ale stałemu zmniejszeniu, wyleczyłem się gruntownie z wszelkiego przesadnego altruizmu. Ale przecież każdy nowy tysiąc abonentów, to bodaj częściowe dostosowanie repertuaru do nowych gustów, które — oczywiście! — nie są mojemi gustami. A więc nowy dowód do mojej irytacji, to znaczy nowa podnieta do mego interesowania się radjem. Wszak radjo nigdy nie sprawia nam tyle przyjemności, jak gdy po nieznośnych trzaskach, gwizdach i t. d. nareszcie doczekamy się spokojnego odbioru, a po nudnych transmisjach nareszcie czegoś zajmującego.

Niechże więc i Polskie Radjo pamięta o tem, że chwila, kiedy przestanie ono swoich abonentów irytować, to kres miłego jak do kochanki stosunku, z przeplataniem dąsów i przeprosin, a początek spokojnego, ale troszkę obojętnego współżycia, jak z żoną, albo... z wodociągiem lub telefonem.

Całe szczęście, że ta fatalna chwila nigdy nie nadejdzie....

Dr. Józef Flach,
Prez. Syndatu Dziennik. w Krakowie.



DZIESIĘĆ SPOSOBÓW SZKODZENIA WYTWÓRCZOŚCI RODZIMEJ.

1. Przy zakupach pamiętaj o.... producencie zagranicznym.

2. Nie wierz temu, że każdy grosz, który wychodzi z kraju zwiększa bezrobocie i nędzę ogólną.

3. Nie troszcz się o bezrobotnych rodaków, jeśli sam masz pracę.

4. Używaj raczej tandetę zagraniczną, jak nakazuje dobry ton, niż najsolidniejsze i najlepsze wyroby krajowe.

5. Opowiadaj wszystkim, że zwycięstwo polskiego samolotu z polskim silnikiem nie jest bynajmniej dowodem postępów, jakie czyni wytwórczość polska.

6. Głoś powszechnie, że polski wyrób nic nie jest wart — coż stąd że zagranicą cenią wysoko pracę polskiego robotnika.

7. Nie interesuj się sprawami mało ważnemi, np.... propagandą wytwórczości krajowej.

8. Przyszłość gospodarcza Polski obchodzić musi Rząd, ale nie ciebie.

9. Pamiętaj, że każda praca hańbi, my polacy jesteśmy zdolni do wypitki i wybitki, nigdy do handlu, czy wszelkiej pracy pozytywnej.

10. Inne państwa uniemożliwiają nam eksport naszych wyrobów. Naszym obowiązkiem propagować wytwórczość zagraniczną na rynku polskim....

— — — — — — — —

Oczywiście mamy nadzieję, że żaden dobry obywatel kraju nie będzie chciał stosować się do powyższych przykazań.

Sposoby podane wyżej polecamy coraz mniej u nas licznym entuzjastom marek i firm zagranicznych, snobom i nieufającym pracy rąk polskich.